



Jak Polska długa i szeroka każdego roku na wiosnę odbywa się wypalanie traw. Niewiele skutkują apele straży pożarnej, leśników a nawet księży z ambon przestrzegających przed tym procederem i wykazujących szkodliwość takiego postępowania. Do niedawna nawet kolej państwowa też wypalała nasypy przy torach.

Wiosenne wypalanie traw

Tekst i zdjęcia
ROMAN WITEK

Jak co roku na wiosnę, z różnym natężeniem powraca problem wypalania suchych traw. Jeżeli wiosnę mamy wilgotną i bogatą w opady to podpalenia właściwie są sporadyczne. Jednak, gdy wiosnę mamy suchą, co za tym idzie suchej trawy nie brakuje, podpażeń jest bardzo dużo. Właściwie nie ma dnia, żeby nie było słycać wycia syren nawołujących strażaków do akcji. W rejonach, w

których jest więcej nieużytków strażacy wyjeżdżają po dwa a nawet trzy razy dziennie do gaszenia podpalonych traw.

Kiedy płoną podpalone suche trawy, na pierwszy rzut oka wydaje się, że nie ma w niej życia i niczemu to nie zaszkodzi. Spali się stara a w to miejsce wyrośnie nowa piękna soczysta i zielona trawa. Owszem, piękna i zielona wyrośnie, ale życie macro świata zostanie zniszczone całkowicie. Temperatura wytworzona w czasie spalania trawy niszczy życie nie tylko na powierzchni ziemi, ale również pod nią. Ponieważ przyroda to bardzo złożony me-

chanizm i powiązany ze sobą, natychmiast wiadać niepotrzebną w nią ingerencję. Gdy spowodujemy zniszczenie jednego ogniwa, cierpią na tym inne.

Już na przedwiośniu właśnie w suchych trawach, (bo zielonej jeszcze nie ma) budzi się świat, którego na co dzień nie oglądamy. Pod osłoną suchej trawy, ze swych zimowych kryjówek wychodzą na powierzchnię ziemi, wszelkiego rodzaju owady i drobne gryzonie zaczynając wiosenne życie. Budzą się mrówki, chrząszcze, pająki, ślimaki, muchy, pszczoły, trzmiele, i wiele innych małych stworzeń. Ktoś



Pogorzelisko na brzegu zbiornika



Pożar traw na polach



Płonąca trawa w sąsiedztwie lasu

Płonąca polana śródleśna

Opalona wierzba



kiedyś powiedział, a po co nam to całe robactwo? No właśnie, nam nie potrzebne, ale jest potrzebne ptakom i ssakom, które bez nich nie miały by szans na przeżycie. Dzięki rozsądnie prowadzonej gospodarce i przestrzeganiu prawa ochrony środowiska, mamy w Polsce bardzo dużo zwierząt, choć niektóre z nich z powodu intensyfikacji rolnictwa wyginęły lub są na skraju wyginięcia. Kolejnym zagrożeniem podczas wypalania traw są pożary zabudowań czy okolicznych lasów wywołane niosącymi przez wiatr iskrami. Bardzo często zdarza się, że z tego powodu płoną drewniane wiejskie

zabudowania, które są bardzo wysuszone i wystarczy iskra, aby się zapaliły. Kolejnym znacznym zagrożeniem są wypalane rowy przydrożne, bo to powoduje zagrożenie dla kierowców. Wjeżdżając w taki gęsty pas dymu, łatwo jest stracić panowanie nad samochodem, bo po prostu nie widać nic przed sobą, a dym przedostający się do wnętrza samochodu mocno szczypie w oczy. Jedno jest pewne, pożytku z wypalania suchych traw nie ma żadnego, a możemy tylko wywołać zagrożenie lub w najgorszym przypadku spowodować nieszczęście. ■